

Stefano Ardito

Dolomity

Dni
w
pionie

Wydawnictwo
Sklepu Podróżnika
Warszawa 2013

SPIS TREŚCI

SŁOWO OD AUTORA	5
1857 – IRLANDCZYK NA MONTE PELMO	10
1864 – PIERWSZY W HISTORII ZJAZD NA PODWÓJNEJ LINIE	19
1870 – LÓD I WĄTPLIWOŚCI NA CIMÒN DE LA PALA	26
1877 – KRAWĘŻNIK, KTÓRY ZMIENIA HISTORIĘ	31
1877 – AKROBACJE NA TURNIACH VAJOLET	35
1897, 1899 – KLĘSKA I ZWYCIĘSTWO NA CAMPANILE BASSO	41
1900 – DIABEŁ I JEGO EMMA	47
1901 – ZDOBYCIE WIELKIEGO MURU	54
1910 – NA GRANICY SZÓSTEGO STOPNIA NA CROZ DELL'ALTISSIMO	61
1911 – NAJBARDZIEJ POWIETRZNA ŚCIANA	69
1914 – ZACIĘCIE W OSTATNIE DNI POKOJU	75
1920 – NAJPIĘKNIEJSZY FILAR MASYWU PALE DI SAN MARTINO	81
1925 – TAM, GDZIE SPADAJĄ KAMIENIE	87
1929 – SZÓSTY STOPIEŃ MÓWI RÓWNIEŻ PO WŁOSKU	93
1932 – SIÓDMY STOPIEŃ VINATZERA	99
1934 – DZIEŁO DETASSISA	104
1935 – NICZYM ZŁODZIEJE NOCĄ	110
1936 – W RYSACH SASSOLUNGO	119
1944 – FILAR MIMO WOJNY	126
1952 – TRAWERSY NA CIMA SCOTONI	132
1956 – SAMOTNIE W GÓRĘ I W DÓŁ NA CROZZÒN	139
1957 – NAJTRUDNIEJSZE ZACIĘCIE W ALPACH	145
1958 – DIRETTISSIMA!	151

1959 – FRANCUZI NA DRODZE <i>JEAN COUZY</i>	158
1963 – MRÓZ NA MONTE CIVETTA	165
1964 – MODLITWY O IDEAŁ	171
1967 – BURÈL – NAJWYŻSZA ŚCIANA	179
1968 – ÓSMY STOPIEŃ REINHOLDA MESSNERA	184
1972 – TRAMPKI FAKIRÓW	190
1974 – ZIMĄ NA CIMA DEL BURÈL	195
1975 – NAJDZIKSZE ZACIĘCIE	202
1978 – CZARODZIEJSKIE AKROBACJE	210
1981 – RYBA POŚRÓD OCEANU SKAŁY	216
1982 – W POSZUKIWANIU <i>TEMPI MODERNI</i>	221
1986 – ZIMĄ NA <i>DRODZE PRZEZ RYBĘ</i>	227
1990 – CIVETTA BIEGIEM	232
1992 – POMNIK NA SASSOLUNGO	239
1995 – SAMOTNE PRZEJŚCIE <i>UCZNIA CZARNOKSIĘŻNIKA</i>	245
1995 – NARODZINY WIELKIEJ MIŁOŚCI	254
2000 – SAMOTNIE NA ZALODZONEJ DRODZE SOLLEDERA	261
2001 – ALEXANDER HUBER NA DRODZE <i>BELLAVISTA</i>	267
2002 – <i>MOULIN ROUGE</i> NA ROTWAND	274
2007 – BIEGIEM PRZEZ RYBĘ	281

1 lipca 1901

ZDOBYCIE WIELKIEGO MURU

Turyści podchodzący na przełęcz Passo d'Ombretta podziwiają jeden z najwspanialszych widoków w Dolomitach. Szeroka na cztery kilometry i wysoka na osiemset metrów południowa ściana Marmolady jest oceanem litego wapienia poprzecinanego filarami i rysami. Dziś jej płytami biegnie kilka z najtrudniejszych dróg w Alpach, każdego lata spotykają się tu najlepsi europejscy wspinacze.

Już na przełomie XIX i XX wieku Marmolada była słynną górą i to nie tylko z powodu wysokości czyniącej z niej „dach” Dolomitów. Wznosząca się na granicy imperium Austro-Węgier i Królestwa Włoch, od północy pokryta jest znacznie rozleglejszym niż dziś lodowcem, który kończy się w niewielkiej odległości od łąk Fedaiia. Później powstało tam sztuczne jezioro.

Jako pierwszy na szczyt Punta Penia wszedł latem 1864 roku wiedeńczyk Paul Grohmann wraz z przewodnikami Angelem i Fulgenziem Dimaiami. Drugiego wejścia, które miało miejsce rok później, dokonał słynny brytyjski zespół Douglas Freshfield – Francis Tuckett. W latach siedemdziesiątych XIX wieku każdego lata notowano dziesiątki wejść. W roku 1895 górę zdobyło 95 zespołów – łącznie 162 turystów i 104 przewodników.

Nie wszyscy powtarzali drogę normalną. W 1872 roku jeszcze raz Tuckett z przewodnikiem Santo Siorpaèsem i Szwajcarem Christianem Lauenerem zdobył Punta Penia granią zachodnią, gdzie w latach 1902 i 1903 powstała jedna z pierwszych ferrat w historii. W roku 1892 wspinający się bez przewodników Austriacy

ZDOBYCIE WIELKIEGO MURU

Ludwig Purtscheller oraz Otto i Emil Zsigmondowie zrealizowali pierwsze przejście od Punta Rocca po Punta Penia. Karl Finck i Kurt Leuchs w 1903 roku przeszli grań łączącą Punta Seràuta z najwyższym wierzchołkiem masywu.

W 1874 roku z inicjatywy Cesarego Tomè sekcja CAI (Włoski Klub Alpejski) w Agordo oraz SAT (Stowarzyszenie Alpinistów Trydenckich) zleciły wykopanie w zboczach na wysokości lodowca małej i wilgotnej grotty służącej za schron, którą współcześni alpiniści widzą, już niedostępną, dziesięć metrów wyżej. Władze imperium z Trydentu i Innsbrucku z nieufnością przyglądały się realizacji idei zrodzonej wspólnie po obu stronach coraz bardziej zaognionej granicy.

Podczas gdy przewodnicy z klientami wspinali się i schodzili łatwymi zboczami lodowca, uwagę najlepszych alpinistów zaczęła przykuwać południowa ściana. Bawarczyk Georg Winkler już w 1887 roku jako pierwszy z zaciekawieniem patrzył na nią z przełęczy d'Ombretta. Dziesięć lat później, z przewodnikiem Santo De Tonim i tragarzem Farenzeną, Cesare Tomè zdobył Scesòra – imponujący żleb między Piz Seràuta a Marmoladą d'Ombretta. Realizacja tego trudnego przedsięwzięcia wymagała wykorzystania metalowych kołków; mimo to droga ta przez lata była nieznana. Ponieważ jednak Scesòra biegnie dwa i pół kilometra od szczytu Punta Penia, prawdziwa południowa ściana nie została jeszcze zdobyta.

Pierwsze próby jej przejścia osnute są tajemnicą. Mówi się, że w ostatnich latach XIX wieku ścianę próbował poskromić pochodzący z doliny Val di Fassa wielki przewodnik Luigi Rizzi z Antoniem Dimaiem z Cortiny d'Ampezzo oraz sprawdzonymi brytyjskimi klientami Arthurem G. Raynozem i Johnem Phillimorem. Logiczny wybór zespołu, który w swoim dorobku miał wschodnią ścianę Catinaccio (roku 1896) i pierwszą drogę na północno-zachodniej ścianie Civetty (Giovanni Siorpaès zastąpił wówczas Rizziego).

DNI W PIONIE

Niekwestionowanym faktem jest natomiast próba Tyrolczyków Ottona Ampferera i Karla Bergera dokonana w sierpniu 1899 roku niedługo po ich pierwszym w historii wejściu na Campanile Basso.

Kluczowa postać tej historii, czterdziestojednoletnia wówczas Beatrice Tomasson, stanęła na przełęczy Ombretta latem 1900 roku. Urodzona pod Nottingham, znaczną część młodości spędziła w majątku swoich rodziców w Irlandii – w awanturczym i dzikim świecie koni i pistoletów, z pierwszymi zbrojnymi próbami odzyskania niepodległości w tle. Edukacja jakże różna od klasycznej młodości pochodzących z dobrych rodzin panien w wiktoriańskiej Anglii, młodości wypełnionej lekcjami muzyki i języków, koronkami i krynolinami, z debiutem towarzyskim w wieku osiemnastu lat. William, starszy brat Beatrice, brał udział w kampanii wojskowej przeciwko Zulusom w Południowej Afryce. Po jej zakończeniu wrócił do Nottingham i stanął na czele policji obywatelskiej.

Przyszła zdobywczyni południowej ściany Marmolady w wieku dwudziestu lat wyruszyła do Prus, gdzie pracowała jako dama do towarzystwa i guwernantka wpływowych rodzin, między innymi generałów von Knoblock i von Bülow. O jej relacjach z przywódcami politycznymi i wojskowymi tego kraju opowiemy wkrótce. Pora zobaczyć Beatrice Tomasson na piargach przełęczy Ombretta, a właściwie nieco wyżej na skalnej i piarzystej skarpie prowadzącej na szczyt Cima d'Ombretta. Stąd wraz z pozostałymi dwoma przewodnikami Angielka obserwuje Luigiego Rizziego, który w szybkim tempie podchodzi pod pierwsze skały południowej ściany Marmolady.

Przewodnik dociera do skał, idzie wzdłuż nich w prawo, dochodzi do lewego z dwóch biegnących równolegle do siebie kominów, które przecinają ścianę, do pierwszego okazałego tarasu. Nieprawdopodobną szybkość, z jaką Rizzi pokonuje, najpierw wspinając się, a potem schodząc, trudności IV i IV+, mogą wyjaśniać

ZDOBYCIE WIELKIEGO MURU

umiejętności wspinaczkowe przewodnika. Narzuca się jednak także przypuszczenie, że Rizzi mógł znać ten fragment z wcześniejszej próby przejścia ściany. Współcześni alpiniści zastają dziś w kominie kilka haków, autor drogi, rzecz jasna, wspiął się klasycznie.

Nazajutrz Luigi Rizzi chcąc kontynuować wspinaczkę, wraca pod ścianę z Tomasson i pozostałymi przewodnikami (jest wśród nich jego brat Simone). Jednak pogoda załamuje się, ściana tonie w chmurach, zejście do miejscowości Alba i Canazei odbywa się w deszczu. Uścisk dłoni klientki z przewodnikiem wydaje się przypieczętowywać umowę na następne lato. Ale Tomasson na Marmoladę wraca już z innymi zawodowcami.

Tajemnica Beatrice Tomasson, „żelaznej damy” wyprzedzającej Margaret Thatcher o osiemdziesiąt lat, rodzi się wraz z zerwaniem stosunków z Luigim Rizzim, który z pewnością również był w stanie poprowadzić ją na szczyt. Sugerowano, że przyczyną rozstania były względy ekonomiczne, ale hipoteza ta jest jednak mało prawdopodobna, ponieważ Angielka miała nieograniczone możliwości finansowe – zagadka, do której powrócimy niebawem.

Faktem jest, że w pierwszych dniach czerwca 1901 roku brytyjska alpinistka podejmuje próbę zdobycia południowej ściany Marmolady, a towarzyszą jej przewodnicy z Cortiny d'Ampezzo – Pietro Dimai i Zaccaria Pompanin. Zespół atakują ścianę, wspinając się inną rysą niż Rizzi, śnieg jednak zmusza alpinistów do odwrotu. Nie ulega wątpliwości, że popełnili błąd, zaczynając wspinaczkę w niewłaściwym miejscu, dlatego więc Beatrice Tomasson nie wskazała towarzyszom komina, który przeszedł Rizzi? Piero Rossi, dziennikarz i historyk alpinizmu, tak odpowiada na to pytanie: „Możliwe, że Tomasson miała nadzieję zdobyć ścianę inną drogą, aby udowodnić Rizziemu, że jest w stanie wejść na szczyt bez jego pomocy, a może obdarzona nieco czarnym humorem po prostu bawiła się, patrząc jak przewodnicy łamią sobie głowy na zagadce, której rozwiązanie już znała? Wielka niewiadoma!”

DNI W PIONIE

W połowie czerwca Tomasson wpada na znakomity pomysł. Zamiast wrócić do mieszkającego w niedalekiej Val di Fassa Rizziego, zapuszcza się aż do San Martino di Castrozza, aby zaangażować wielkiego przewodnika po masywie Pale di San Martino – Michelego Bettegę. W jego towarzystwie w 1897 roku zdobyła jedenaście szczytów, między innymi Cinque Dita, Dente del Sassolungo, Cimòn de la Pala i Sass Maòr, dokonując w ten sposób czterech pierwszych wejść w ciągu miesiąca. Dwudziestego czerwca razem z Bettegą Angielka obserwuje ścianę Marmolady z przełęczy Ombretta. Śniegu jest jeszcze zbyt dużo, przewodnik potrząsa głową.

Dwudziestego dziewiątego czerwca Tomasson i Michele Bettega razem z młodym przewodnikiem Bartolem Zagonèlem udają się z Primiero przez przełęcz Passo Vales do osady Caprile. Trzydziestego czerwca podchodzą do Malga Ombretta na nocleg, pierwszego lipca o świcie ponownie stają u podstawy południowej ściany. Dwaj przewodnicy z Caprile, Agostino Soppelsa i Nepomuceno Dal Buos, będą na nich czekać na szczycie Punta Penia wraz z prowiantem, podkutymi butami na zejście i butelką szampana, by uczcić zwycięstwo.

W trudnym kominie startowym Bettega znajduje dwa haki zostawione przez nieznaną wspinaczki (z pewnością nie przez Rizziego, który wspinał się i schodził bez liny). Za pierwszym tarasem przewodnik zastaje gładką szarą płytę, następnie żółte przewieszenia uniemożliwiające dalszą wspinaczkę. Tu kluczową rolę odgrywają intuicja i doświadczenie przewodnika, dzięki którym zespół wytycza w ścianie jedyną możliwą drogę nieprzedstawiającą wysokich trudności. U podstawy przewieszeń Michele Bettega trawersuje w prawo, schodząc około dwudziestu metrów, okrąża turnię, dociera do groźnie wyglądającego żlebu, który jednak nie przysparza szczególnych problemów. Żlebiki, płyty i kominy umożliwiają

ZDOBYCIE WIELKIEGO MURU

alpinistom szybką wspinaczkę. W międzyczasie Tomasson zostawia tu i tam kartki ze swoim nazwiskiem i datą.

O drugiej po południu zespół wychodzi na drugi wielki taras, ale pogoda się pogarsza. Prowadzenie przejmuje Bortolo Zagonèl, wspinając się szybko i pewnie mimo deszczu, który przekształca się najpierw w grad, a w końcu w śnieg. Szukając drogi, musi unikać zalanych lodem kominów. Rozbrzmiewające początkowo nad Catinaccio, a potem nad Pale di San Martino grzmoty zbliżają się do Marmolady, kilka błyskawic trafia w ścianę, kamień rani Tomasson w głowę.

Zagonèl posuwa się naprzód bez problemów. Zespół pokonuje ściankę, podchodzi ośnieżonym amfiteatrem, następnie dociera na grań szczytową i szczyt, skąd dochodzą nawoływania dwóch przewodników z Caprile. Jest szósta wieczorem, alpiniści wznoszą szybki toast i trzy godziny później czterech przewodników i Beatrice staje na przełęczy Passo Fedaià.

Teraz, kiedy dobiegł końca wielki dzień Tomasson i jej przewodników, warto wrócić na moment do wątpliwości, insynuacji i zagadek, z powodu których Bepi Pellegrinòn i Hermann Reisach w swojej książce „Salve Regina! La Marmolada dei pionieri” („Witaj Królowo! – Marmolada pionierów”) nazwali Angielkę „Matą Hari gór”.

„Nigdy nie wspominała o swojej działalności alpinistycznej w gazetach czy prasie fachowej. Prawdopodobnie należała do niemieckich tajnych służb. Wspinaczka na Marmoladę wydaje się obowiązkiem, bezwzględnie koniecznym rekonesansem granicy, która już niebawem stanie się amfiteatrem zmagających się stron” – piszą Pellegrinòn i Reisach, po czym przypominają, że w dokładnie tym samym celu przejście południowej ściany Marmolady powtórzył w 1908 roku zespół włoski.

DNI W PIONIE

Pośród poszlak, które pozwalają dopatrywać się drugiego dna w dolomickich przygodach Beatrice Tomasson, jest także obfitość funduszy, dzięki którym Angielka nocowała w najlepszych hotelach i przepłacała za usługi swoich przewodników, mimo że jej rodzina z całą pewnością nie należała do zamożnych. Bettega za Marmoladę otrzymał 400 koron, a zatem tyle, ile w tamtych czasach dobry przewodnik zarabiał w miesiąc.

Nie pozostaje nic innego, jak wszystkie te podejrzania przyjąć do wiadomości. Może jednak zamiast szpiegiem cesarza tajemnicza Beatrice jest tylko kolejną kobietą z męskim charakterem żyjącą w wiktoriańskich czasach, która lepiej czuje się wśród koni i lokajów, a także wśród przewodników alpejskich, niż w gronie osób o takim samym statusie społecznym. W każdym wypadku jest kobietą zdolną zmienić bieg historii.